

Stefan Kwalit, kl. Va Państw. Gimm. im. B. Prusa w Siedlcach.

20. VI. 1946 r.

## Jak neryliśmy się za czasów okupacji

W roku 1939 ukończyłem czwartą oddział szkoły powszechnej. We wrześniu wybuchła wojna. Nauka nie została wznowiona. Wdzieliśmy, jak Niemcy zabierali nasze szkoły powszechne i średnie. Wszystko, co stanowiło jakiegś wartość, było natychmiast wywożone do Niemiec. Zostały tylko te sprzęty, które były jeszcze przed wkroczeniem wojsk niemieckich zabrane przez nauczycieli do domów prywatnych. Kiedy więc przy końcu października rozpoczęliśmy naukę, odbywała się ona w warunkach bardzo ciężkich. Kilka gmachów szkolnych nie było zajętych przez okupanta. W tych gmachach neryliśmy się. Ale cóż to była za nauka! Ponieważ do każdej szkoły, ten. do każdego gmachu szkolnego uorganizowały trzy, albo cztery szkoły, nauka odbywała się rano i popołudniu. Gdy szkoła uorganizowała do jednego gmachu więcej, nie starczyło dnia, aby każda z nich miała codziennie przynajmniej cztery lekcje. Dlatego też, w wielu wypadkach lekcje dla każdej szkoły odbywały się co drugi dzień. W zasadzie nie wolno było się neryć historii, ani geografii, ale dzięki nauczycielom mieliśmy możliwość dowiadywania się wszystkich danych o kraju ojczystym na innych lekcjach; ci, którzy mieli książeczki do historii, czy geografii przynosili je i czytaliśmy je, nie zwracając uwagi na to, że lady chyba może opisać Zandamina, albo "Schulrat". Jeśli taki wypadek zaszedł (o wizytacji np. byłiny już zwykłe przedtem poinformowani), książeczki chowało się do pieców, albo bliżej mieszkającego kolega odwoził je do swego domu. Po skończeniu szóstej oddziału, wielu z nas nie wiedziało, co dalej robić. Słyszeliśmy o kompletach, lizyliśmy jednak na to, że wkrótce coś się zmieni w ciągu tego jednego roku i, że będziemy mogli rozpocząć szkołę średnią w normalnych już warunkach. Natarcie postanowiliśmy wrysey chodzić do szóstej klasy. Wtedy (rok szk. 1941/42) warunki szkolne trochę się poprawiły. Dzięki staraniom władz szkolnych, kilka budynków udało się odrykać i dlatego, przynajmniej warunki lokalowe się poprawiły. W szóstym oddziale w związku z potrzebą (w ograniczonym wprawdzie zakresie) literatury polskiej, bardzo często poruszałimy kwestię odrykania niepodległości Polski. Wzkałaliśmy wrysey na coś, co zmieniłoby dotychczasowy

stan rzeczy. Najlepszym wyrazem nerwie naszych były wypracowania z języka polskiego, gdzie do każdego tematu wtrącało się zdania o tym „czego w przyszłości pragniemy”. Przekonywaliśmy sobie, że przyszły rok będzie lepszym. A ten „przyszły rok” był nadzieją, która podtrzymywała nas w porażkach, o ile cięższych chwilach. Naurowicielstwo starannie pielęgnowało tego ducha polskiego, też iścień też głębiej w sercach naszych, i nie dopuszczano do nas zwątpienia. Tak skonstrualiśmy oddziały i odmienny. Szkoła powołała data nam bardzo dużo. Nam, durom dopiero dojrzewającym do tego minimalnego poziomu orientacji w rzeczach, które się wteneras rozgrywały. Szkoła powołała data nam podstawę nie tylko naukową, ale i duchową. Po opuszczeniu tej, najniższego rzędu urobili, byliśmy nadpłyniarz wyrobieni. Orientowaliśmy się doskonale, co należało zrobić w takiej, czy innej sytuacji. Przejeleni byliśmy nienawistni do okupanta i do wynistkiego, co niemieckie. Polska za to była dla nas czymś wymarzoną, o czym myślało się nieomal z uwielbieniem, czymś świętym. My, przed wojną byliśmy jeszcze dziećmi. Nie rozumieliśmy jeszcze wtedy do głębi propagandy, którą pojąno naród polski. Ale to lepiej dla nas. Dzięki temu w naszych młodocianych sercach, nie padł nawet cieni pogardy na to, co było polskie. Teraz jesteśmy starsi, możemy dowiadywać się wiele rzeczy stonunkach przedwrziszniowych i to bynajmniej nie zaćni miłości naszej do Ojczyzny. Ale wtedy przy tak odwrziszniowej propagandzie niemieckiej, dume nasze nie mogły utrzymać się przy swoim stanowisku, gdyby nie uwarowały, że Polska jest ideałem, do którego dążycie należało.

Nauka na kompletach odbywała się w warunkach o wiele gorszych. Uczyliśmy się w domach prywatnych. Okręgi były bardzo trudne, a nawet kto je miał, musiał przetranszować w ukryciu, pod okiem. Wtedy interesowaliśmy się mocno sprawami politycznymi. Poruskiwaliśmy, wspólnie z profesorami zmyślnie wydrukowanych w wiernym słow: „Polacy. Słownik dżiała. Napętniały nas obuch zwrzeigstwa wojsk rosyjskich na wschodzie i wojsk alianckich na południu, a później na zachodzie, ulotki i napisy na murach wzywające do oporu przeciw okupantowi i zapowiadające bliski koniec znieuawidzonego wroga.

Jakoż radością byliśmy napętniani, gdy 11 listopada na murze na boisku sportowym zawisła polska flaga, symbol wolności, zbliżającej się już nylko. Jednocześnie jednak

189

smuciliśmy się, czytając listy rozstrzelanych w publicznych egzekucjach patriotów. Coraz częściej było przedstawiane się do miejsca, gdzie odbywały się lekcje. Prawie codziennie brzoły obawy Tapanki i tzw. blokady. Dlatego też dużo lekcji traciliśmy. Jednakże, pomimo wszelkich przeciwności, dzięki wspaniałej pracy, grona profesorskiego i nas samych, nie obniżaliśmy poziomu i materiał skonstrualiśmy w odpowiednim terminie. Bardzo trudno było o książki. Trudno było je dostać, a po drugie były one bardzo drogie. Dlatego też, w większej części ułożyliśmy się po kilku z jednej książki. Mieliśmy to przegięcie, że z naszego kompletu nikt nie został „zakryty”, dlatego też, w stosunku do innych kompletów, naukę mogliśmy prowadzić w warunkach trochę lepszych.

Teraz, kiedy ulegamy się w warunkach prawie normalnych, rozumiemy dobrze intencje nauki z czasu okupacji i cenimy nadercnie wyniki tych, którzy starali się w warunkach jeszcze ulepszonych. Wspominając tak niedawne jeszcze czasy, zadowoleni jesteśmy, że danym nam było uzyć się, nie tracąc (nie wnosząc ożywienia) ani jednego polaka. Ciężymy się, że znów możemy mówić, myśleć, modlić się po polsku bez żadnych ograniczeń, że danym nam było przebrnąć ten ciężki okres okupacji, podczas gdy setki tysięcy młodych istnień zginęło w strzbie dla Ojczyzny. Pomnę przede na zastępi tych, którzy stawali się, aby w kraju wrog nie erul się pewnie, tych którzy pracowali pod okupacją dla Ojczyzny, tych którzy w terenie oswobodzili kraj od zmiennawidromego okupanta, musimy pracować, nerze się, aby wyrosnąć na prawych obywateli Państwa Polskiego.